



Rozmowa z s. prof. UPJPII dr hab. Adelajdą Sielepin CHR

Liturgia eucharystyczna rozpoczyna się od przygotowania darów. Kapłan na ołtarzu przygotowuje chleb i wino i dziękuje Bogu za te dary. My składamy ofiary duchowe oraz ofiary pieniężne na potrzeby biednych i Kościoła. Gdy Msza św. jest recytowana, nad chlebem i winem kapłan głośno odmawia piękną modlitwę, zaczynając się od słów: Błogosławiony jesteś, Panie Boże wszechświata,...

Jest to uwielbienie Boga za dary, te bardzo podstawowe, które z Jego hojności otrzymujemy, i te, które z Jego pomocą wytwarzamy, wkładając w nie wysiłek i talenty – *owoc ziemi i pracy rąk ludzkich*, by służyły ludziom i chwaliły Boga. Modlitwa ta pochodzi od starotestamentalnej formuły błogosławieństwa, wypowiadanego przy składaniu ofiary w świątyni. Nie mamy niczego, czego byśmy nie otrzymali, dlatego za wszystko Bogu dziękujemy i przynosimy, by te dary uświęcił i uczynił pomocą na życie wieczne – „chlebem życia” i „napojem duchowym”. Do ołtarza przynosi się także wodę, która od najwcześniejszych czasów, była symbolem daru ubogich. Nie stać ich było na nic, ale żeby ubóstwo nie stało się przeszkodą w hojności dzielenia się z innymi, mogli przynosić razem z zamożnymi dar miłosierdzia w postaci wody, która nic nie kosztuje, ale jest darem Bożym i służy człowiekowi. Dzięki temu nikt nie był wyłączony z obrzędu przygotowywania darów.

My za każdym razem odpowiadamy: „Błogosławiony jesteś, Boże, teraz i na wieki”. Jaki sens mają te słowa?

Jest to nasze potwierdzenie słuszności słów wypowiedzianych przez kapłana i nasze osobiste uwielbienie dziękczynne za dary, którymi Bóg nas obdarza, i wiarę, która nas kieruje ku Niemu,

z prośbą o Jego błogosławieństwo na życie i korzystanie z tych darów zgodnie z Jego zamysłem.

Po tej modlitwie nad chlebem i winem kapłan pochyla się przed ołtarzem i cicho wypowiada słowa, które warto tu przytoczyć: „Przyjmij nas, Panie, stojących przed Tobą w duchu pokory i z sercem skruszonym; niech nasza Ofiara tak się dzisiaj dokona przed Tobą, Panie Boże, aby się Tobie podobała”. Jak by Siostra skomentowała tę modlitwę kapłana?

Słowa te wyrażają usposobienie serca – ufność w miłosierdzie Boga i w powołanie nas przez Niego do udziału w Ofierze Chrystusa, ale niemniej pokorę i skruchę, które są wyrazem świadomości własnych grzechów i niegodności oraz pragnienia wynagrodzenia Bogu za nie, a także za winy wszystkich braci i siostr. Stajemy w obecności Bożej, na tyle blisko Niego, na ile zrozumieliśmy Jego wezwanie, z możliwością złożenia siebie i wszystkiego, co mamy, w darze, powierzenia Mu siebie całkowicie oraz podjęcia na nowo życia w harmonii i przyjaźni z Bogiem bardziej niż dotychczas. Jedynym naszym celem jest podobać się Jemu. Chodzi nie tyle o nasze usprawiedliwienie, co o cześć i miłość dla Boga. Żyjemy przeciw dla Niego, a nie dla własnej doskonałości i nawet zbawienia, jak można by powiedzieć. Zbawieniem dla nas może być jedynie życie z Nim i w Nim. To relacja bardzo wewnętrzna i osobista. Każdy z nas dojrzeźwa w tej postawie i za każdym razem podąża za słowami kapłana, które wypowiada on w imieniu każdego z nas, uczestniczących w Eucharystii.

Po tej modlitwie kapłan przechodzi na bok ołtarza i obmywa ręce, a następnie zachęca wiernych do wspólnej modlitwy nad darami.

Jakie znaczenie ma gest umycia rąk i następująca po nim modlitwa kapłana i wiernych?

Gest obmycia rąk nawiązuje do rytualnych obmyć, które przypominały o obowiązku duchowej czystości wymaganej i oczywistej dla obcowania ze świętością Boga. Do dzisiaj jeszcze podczas tego obmycia kapłan po cichu wypowiada formułę: *Obmyj mnie, Panie, z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego*, która należy do nielicznych zachowanych modlitw pochodzących z liturgii galijskiej i uświadamia niegodność człowieka do udziału w tym świętym spotkaniu, ale jednocześnie rozbudza ufność w Bożą pomoc, którą wyświadcza On z miłością, obmywając nas z grzechów. Do tej grupy modlitw należy też wezwanie: *Módlcie się, aby moją i waszą Ofiarę przyjął Bóg, Ojciec wszechmogący* i nasza odpowiedź: *Niech Pan przyjmie Ofiarę z rąk twoich...*, w której widoczne są dwa nurty w liturgii: wstępujący (*cześć i chwała Twojego Imienia*) i zstępujący (*na pożytek nasz i całego Kościoła świętego*).

Następująca po tym modlitwa nad darami, była kiedyś wypowiedziana przez kapłana po cichu i dlatego nazywała się *secreta*. Stanowi ona wstęp do najważniejszej części Eucharystii, jaką jest Modlitwa eucharystyczna, i wskazuje na Chrystusa i wiernych jako żertwę ofiarną, mającą wyjednać życie wieczne dla wszystkich. Treść modlitwy nawiązuje do skutków zbawczych i niejako wybiega w przyszłość zarówno w sensie postępującej akcji liturgicznej – do zjednoczenia z Chrystusem w Komunii Świętej, jak i do skutków ostatecznych w postaci życia wiecznego.

Modlitwa eucharystyczna zaczyna się „szybkim” i krótkim dialogiem celebransa i wiernych, zaczynającym się od słów: „Pan z wami...”. O co chodzi w tym dialogu?

Najpierw trzeba przypomnieć, że Modlitwa eucharystyczna, a jest ich do wyboru kilka, to najstarsza, stosunkowo długa formuła, w ramach której dzieją się ważne wydarzenia, dlatego określa się ją także jako „akcję mówioną”, coś w rodzaju modlitw liturgicznych ze Starego Testamentu, kiedy nie tylko padały słowa, ale też składano ofiarę w świątyni. W trakcie Modlitwy eucharystycznej następuje przeistoczenie, wspomnienie uobecniające Ofiary Chrystusa i naszej

oraz komunii z Chrystusem i Kościołem. Modlitwa ta rozpoczyna się wstępem dialogowym, odpowiednio dłuższym w stosunku do aklamacji: „Módlmy się”, która poprzedza krótkie modlitwy, takie jak Kolekta i Modlitwa po Komunii. Dialog ten charakteryzuje się dynamiką, która ułatwia mobilizację duchową i zwrócenie się do Boga. Padające na przemian wezwania i odpowiedzi ożywiają świadomość obecności Bożej i potęgują gotowość do współdziałania z Chrystusem oraz chętnego oddania się z Nim Bogu Ojcu do dyspozycji z miłości i troski o zbawienie ludzi. W tych wezwaniach dowiadujemy się również o charakterze aktu kultycznego, w jakim uczestniczymy: *Dzięki składamy Panu Bogu naszemu*. Jest to przede wszystkim dziękczynienie – Eucharistia.

Po tym dialogu następuje tzw. „Prefacja”, którą kapłan recytuje lub śpiewa. Proszę wyjaśnić tę modlitwę.

Tak, ta część prefacji, którą wykonuje kapłan przewodzący liturgii, jest wydzielona od całej Modlitwy eucharystycznej. Pierwotnie wykonywana po cichu przez biskupa lub kapłana robiła wrażenie uroczystego i ważnego wprowadzenia w najważniejszą część liturgii eucharystycznej, nawiązując w pewnym sensie do tradycji starotestamentalnej, kiedy to arcykapłan wchodził do miejsca „świętego świętych”. Prefacja inauguruje Modlitwę eucharystyczną, która jest dziękczynieniem za dzieło odkupienia, nadaje jej charakter tematyczny, nawiązując do okresu liturgicznego, święta lub wspomnienia dnia i przeżywanego wtedy Misterium Chrystusa. Otwiera ją formuła wstępna: *Zaprawdę godne to sprawiedliwe...*, która zwraca uwagę na powszechnie uznany fakt wielbienia Boga zawsze i wszędzie. Istotną treść prefacji znajdujemy we wtrąconym, zmiennym fragmencie, zwanym *embolizmem* („wtręt”), który przybliża nam motyw dziękczynienia, a jest nim obszerniejsze nawiązanie do aspektu dzieła zbawczego, który szczególnie wspominamy danego dnia, np. Wcielenie Syna Bożego, Objawienie, Zwiastowanie Maryi, Miłosierdzie, itp. Warto na to zwracać uwagę i uważnie słuchać, by bardziej świadomie włączać się w hymn uwielbienia wraz z całym Kościołem, aniołami, świętymi i Maryją na czele, *jednym głosem wołając*.

„Sanctus...”. Ale o tym w kolejnej rozmowie. Za tę serdecznie dziękuje s. M. Elżbieta Siepak ZMBM